Warszawa, 25 listopada 2026 r.

Panoptykon: Ochrona danych w policji, służbach i prokuraturze wymaga zmian

Za działalność aktywistyczną można trafić na czarną listę w biurze przepustek Sejmu. Służby przy okazji prowadzonych spraw pozyskują ogromne ilości danych. Prokuratura nie tylko przechowuje dane zebrane na potrzeby postępowań, lecz także udostępnia je nieograniczonej liczbie podmiotów. Tak w pigułce wyglądają standardy ochrony danych – a raczej jej braku – w polskiej policji, służbach i prokuraturze. To efekt niewłaściwego wdrożenia tzw. dyrektywy policyjnej. Fundacja Panoptykon przedstawiła Ministerstwu Spraw Wewnętrznych rekomendacje, co powinno się zmienić.

Ochronę danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości reguluje przede wszystkim tzw. dyrektywa policyjna, przyjęta przez Unię Europejską w tym samym czasie, co RODO, tj. w 2016 r. Dyrektywa została wdrożona do polskiego porządku prawnego ustawą z 14 grudnia 2018 r. o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości. Zdaniem Fundacji Panoptykon – wadliwie.

„Polska nie zapewnia realizacji podstawowych praw podmiotom danych. Obywatel czy obywatelka nie mają możliwości dowiedzenia się, jakie informacje na ich temat przetwarzają organy ścigania, nie może tych danych sprostować ani zażądać ich usunięcia. Nie chodzi jedynie o formalną niezgodność polskich przepisów z prawem unijnym, a o krzywdę konkretnych osób" – wyjaśnia Wojciech Klicki, wiceprezes Fundacji Panoptykon, współautor rekomendacji.

W rezultacie za zgodną z prawem działalność aktywistyczną można trafić na czarną listę w biurze przepustek Sejmu, ministerstwa czy Pałacu Prezydenckiego. „W wydawaniu negatywnych opinii, które skutkują odebraniem akredytacji dziennikarskiej czy nawet zwykłej przepustki na spotkanie w Sejmie, celują zwłaszcza Służba Ochrony Państwa i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Do tego odmawiają wyjaśnień, więc osoba, która jest przekonana, że nie zrobiła nic złego, nie ma możliwości walki o swoje prawa i odzyskania dobrego imienia".

Służbom zdarza się też przetwarzać dane „na zapas". Na przykład w 2023 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne wkroczyło do gabinetu ginekologicznego w Szczecinie i pobrało z niego dokumentację wszystkich pacjentek od 1996 r. „Po co CBA historia pacjentek z prawie 30 lat? Jakie są granice?" – pyta Klicki.

Finansowane przez Unię Europejską

Na temat takiego pobierania danych wypowiedział się już Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie A.G.-Ś. przeciwko Polsce. Skarżąca sprzeciwiała się temu, że prokuratura przez wiele lat nie tylko je przechowywała, lecz także udostępniała innym podmiotom (np. innym stronom postępowania). Wyrok, który zapadł w 2025 r., wskazywał, że skarżąca nie mogła zażądać od prokuratury ograniczenia zakresu przetwarzania danych – a to naruszyło jej prawo do poszanowania życia prywatnego.

Problem w tym, że przetwarzanie danych osobowych przez służby jest wyłączone spod nadzoru Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. „To wyłączenie dotyczy wprawdzie danych przetwarzanych w związku z zapewnieniem bezpieczeństwa narodowego, w tym w ramach realizacji zadań ustawowych przez służby, ale polski ustawodawca przyjął założenie, że całość działalności służb specjalnych mieści się w tym pojęciu" – wyjaśnia Klicki. „Jest to dyskusyjne, zwłaszcza w przypadku CBA, bo gdzie korupcja, a gdzie bezpieczeństwo narodowe? Niemniej wyłączenie obowiązuje i nie ma więc komu skontrolować prawidłowości przetwarzania danych, nie ma gdzie się poskarżyć".

Standardy ochrony danych kuleją również w prokuraturze. Na własnej skórze przekonał się o tym aktywista, który został poddany analizie z wykorzystaniem izraelskiego oprogramowania Hermes. Próbował dowiedzieć się od Prokuratury Krajowej, jakie informacje na jego temat instytucja pozyskała. „Prokuratura nie umiała – a może nie chciała – zrealizować najbardziej podstawowego prawa podmiotów danych: udzielić informacji, jakie dane na jego temat przetwarza" – relacjonuje Klicki.

W takiej sytuacji także nie ma się gdzie poskarżyć, bo nad prawidłowością przetwarzania danych przez Prokuraturę Krajową czuwa… Prokurator Krajowy. „Zresztą na niższych szczeblach prokuratury również nie ma wymaganego przez dyrektywę niezależnego nadzoru nad przetwarzaniem danych. Prokuraturę rejonową nadzoruje w tej kwestii prokuratura okręgowa, którą nadzoruje prokuratura regionalna, ją zaś Prokurator Krajowy" – wskazuje Klicki.

Na problem wielokrotnie zwracał też uwagę Prezes Urzędu Ochrony danych Osobowych, który – zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami – w kwestii przetwarzania danych przez służby nie ma zbyt wiele do powiedzenia.

„(...) obecny kształt ustawy z 14 grudnia 2018 r. nie zapewnia pełnych gwarancji ochrony praw osób, których dane są przetwarzane, co wskazuje na potrzebę wprowadzenia zmian zapewniających standardy przetwarzania i ochrony danych osobowych. Część sądowych organów nadzorczych wskazuje wprost, że przepisy procedury karnej nie odzwierciedlają w pełni standardów ochrony danych wynikających z dyrektywy (UE) 2016/680. Brakuje w nich gwarancji podstawowych praw osób, których dane dotyczą, takich jak: prawo do informacji, prawo do skargi, prawo dostępu do danych, do ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, a także do wniesienia skargi do organu nadzorczego i skutecznego środka prawnego przed sądem od decyzji tego organu" – czytamy w wystąpieniu do Ministra Spraw Wewnętrznych z marca 2026 r.

Na konieczność wprowadzenia zmian w zasadach przetwarzania danych w policji, służbach i prokuraturze zwróciła również Komisja Europejska, która zainicjowała przeciwko Polsce postępowanie naruszeniowe (INFR(2026)2130).

Rekomendacje Fundacji Panoptykon w sprawie ochrony danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, październik 2026 r.

Rekomendacje powstały w ramach projektu „Razem dla dobrego wdrożenia dyrektywy policyjnej" finansowanego przez Komisję Europejską w ramach Programu Równych Praw realizowanego ze środków programu CERV finansowanego ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu „Obywatele, Równość, Prawa i Wartości" na lata 2021–2027.

Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Komisji Europejskiej. Unia Europejska ani organ przyznający nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

Finansowane przez Unię Europejską